Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI — Tarnów, piątek 9 grudnia 1938 r. — Nr. 49

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W sobotę, dnia 10 grudnia 1938 r. o godzinie 5'30 wieczorem odbędzie się w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

doroczne walne zebranie ogólnych syjonistów

z udziałem wiceprezesa Egzekutywy tow. mgr LEONA SALPETRA z Krakowa

Wstęp tylko dla ogólnych syjonistow

Osobnych zaproszeń nie wysyła się

Problemy gospodarki kahalnej

(Wywiad z prezesem kahału p. dr A. Chometem)

W biurze Gminy Żydowskiej w Tarnowie panuje w ostatnim czasie ożywienie. Przez cały dzień, do późnych godzin wieczornych, przewijają się przez izbę kahalną liczni i różni interesenci, którzy szybko załatwiają swe sprawy by ustąpić miejsca dalszym. Izba kahalna zmieniła ostatnio zupełnie swój wygląd. Wre praca. Tętni życie. Tempo pracy znacznie spotęgowane. Gmina Żydowska bowiem stała się ośrodkiem centralnym akcji niesienia pomocy wysiedlonym z Niemiec Żydom, co zwielokrotniło zadania i pracę zarządu i funkcjonariuszów gminy.

Na czele zarządu kahalnego oraz akcji ratunkowej stoi prezes dr Chomet, który sprężyście kieruje całą tą rozległą i skomplikowaną organizacją, nadając tej pracy właściwy kierunek i cel.

Celem otrzymania autorytatywnych informacji o bieżącej działalności zarządu kahalnego i jego planach na przyszłość zwróciliśmy się do prezesa p. dra Chometa z prośbą o udzielenie nam wywiadu na powyższy temat. Prezes p. dr Chomet mimo nawału pracy uczynił zadość naszej prośbie i udzielił nam następujących cennych informacji.

Pomoc wysiedleńcom

Pytamy:

— Panie Prezesie, jakie są obecne czynności zarządu kahalnego po objęciu przez Pana agend przewodniczącego zarządu?

Objęcie przezemnie urzędowania — odpowiada p. prezes — odbyło się w czasie szczególnie ciężkim dla gminy żydowskiej. Z jednej bowiem strony ciąży na gminie troska o utrzymanie wysiedleńców, a z drugiej strony naglącym jest problem usprawnienia gospodarki kahalnej, co jest wielce utrudnione ze względu na kończący się rok budżetowy.

Sprawa wysiedleńców zaabsorbowała przez kilka tygodni cały nasz czas i uwagę. Z końcem października rozpoczął się napływ uchodźców do Tarnowa. Należało więc zorganizować doraźną pomoc, już to na dworcu kolejowym dla przejezdnych — już to w mieście dla tych, którzy tu pozostali. Zorganizowano więc akcję zbiórkową pieniężną, odzieżową, pomocy lekarskiej, prawnej i mieszkaniowej. Dzięki pomocy całego szeregu obywateli ze wszystkich sfer ludności żydowskiej naszego miasta, udało się nam akcję tę skutecznie przeprowadzić, przy czym muszę podkreślić, że większość społeczeństwa żydowskiego Tarnowa wykazała i wykazuje nadal należyte zrozumienie dla losu wysiedleńców. Wysiedleńcy otrzymują pożywienie we wzorowej kuchni, prowadzonej w lokalu Hanoar Hacijoni przez żydowską szkołą gospodarczą, a w lokalu Jad Charuzim urządzono świetlicę dla wysiedleńców, którzy otrzymują też tam śniadania. Oprócz tego wysiedleńców zaopatrzono w potrzebną odzież, bieliznę i obuwie, przy czym ofiarnie pracujące panie, które zajmują się zbieraniem i rozdawaniem odzieży, prowadzą przy gminie żydowskiej specjalny magazyn, ciągle uzupełniany.

Problem mieszkaniowy rozwiązano w ten sposób, że część uchodźców rozmieszczono w domach prywatnych i w lokalach niektórych organizacji, a obecnie zostaje ukończony remont lokalu przy ul. Narutowicza, oddanego do dyspozycji przez p. Salomona Wurzla i w tym lokalu znajdzie wygodne pomieszczenie większa ilość wysiedlonych.

— Wielkie znaczenie miała dla wysiedleńców pomoc prawna, udzielana codziennie przez cały szereg adwokatów i aplikantów adwokackich, oraz pomoc lekarska udzielana bezpłatnie przez lekarzy żydowskich.

— Przy tej sposobności — kontynuuje p. dr Chomet — pragnę podkreślić życzliwe stanowisko władz administracyjnych i komunalnych wobec uchodźców. Wzruszające wprost były objawy współczucia ze strony wielu chrześcijan, a niektórzy dali wyraz temu swemu uczuciu odpowiednimi datkami na rzecz uchodźców. Szczególnie należy podkreślić hojny dar Romana ks. Sanguszki, który to szlachetny czyn był z uznaniem podkreślony przez dziennik palestyński „Haboker". Znacznej pomocy udzielił również Zarząd miejski, który niewątpliwie i nadal udzielać będzie swej pomocy wysiedleńcom.

— Praca na rzecz wysiedleńców — stwierdza p. dr Chomet — absorbuje mnie i wszystkich członków zarządu oraz Rady kahalnej od pierwszej chwili objęcia przeze mnie agend, którym nie mógłbym podołać, gdyby nie pomoc i ofiarna współpraca całej komisji niesienia pomocy uchodźcom. Obecnie jednak sprawa stopniowo się normalizuje, co nam umożliwia poświęcenie więcej uwagi właściwym agendom Gminy żydowskiej. Nasz spokój zakłóca jednak myśl o konieczności zapewnienia funduszów na utrzymanie uchodźców, licząc się z tym, że pierwsza fala ofiarności minęła — mimo, że jest nadzieja, że ilość wysiedleńców z biegiem czasu się zmniejszy, gdyż pewna część czeka na możliwość wyjazdu do Palestyny, Ameryki i innych krajów. W każdym razie trudności w zaopatrzeniu wysiedleńców są z każdym dniem większe i ciążą jak zmora na gminie, która wytęża wszystkie siły, by wraz z komisją niesienia pomocy sprostać tym zadaniom.

— A jak przedstawia się działalność zarządu w dziedzinie swych właściwych normalnych agend? — pytamy.

Współpraca wszystkich

— Równolegle do pracy na rzecz wysiedleńców — odpowiada szanowny rozmówca — toczą się prace, związane z gospodarką kahalną, przy czym czynię starania. by przyciągnąć do pracy wszystkich członków zarządu. Uważam bowiem, że należy unikać wszystkiego, co nas osłabia, a wysuwać tylko to, co nas łączy. Na terenie gminy winny się łączyć te kierunki, które są przejęte poczuciem odpowiedzialności wobec sytuacji ludności żydowskiej. Tę współpracę, której konieczność uznają wszyscy bez wyjątku członkowie zarządu, pragnę ustabilizować i ująć w pewne ramy przez uchwalenie wzorowego regulaminu prac zarządu. Regulamin ten przedłożyłem już zarządowi i został już uchwalony przez specjalną komisję, która zresztą już uchwaliła też przedłożony przez dyrektora p. dra Schippera statut szpitala żydowskiego.

Zadłużenie Gminy

— Wiele trudności nastręcza nam sprawa zadłużenia gminy, co utrudnia ustalenie planu gospodarki kahalnej, bez którego w ogóle myśleć nie można o usprawnieniu gospodarki kahalnej. Starania nasze pójdą w kierunku zupełnego zlikwidowania długów u dostawców, które to długi stanowią dotkliwą

bolączkę dla gminy, oraz by terminy płatności długów długoterminowych były bezwzględnie dotrzymywane.

Składka gminna

— Sprawa składek gminnych nie jest uregulowaną i w tym kierunku rozpocząłem sanację. Skoro bowiem dopuszczono do tego, że zamożni często obywatele przez kilka lat nie płacili składki gminnej, która jest jedną z głównych podstaw budżetowania, a wydatki ciągle wzrastały — to oczywiście taki stan wywracał zupełnie najlepiej nawet obmyślane i ułożone budżety. Dlatego stoję na stanowisku i pilnie tego będę przestrzegał, by wymiar składki gminnej, ustalony został równomiernie i sprawiedliwie przez odnośne organy gminne przy oszczędzaniu biednych podatników i skreśleniu z listy podatników spauperyzowanych i by wymiar taki, zatwierdzony przez władzę nadzorczą, był szanowanym przez członków gminy wymiarem i niezależnym od dobrego serca przewodniczącego lub członka zarządu.

Budżet

— Dla usprawnienia gospodarki gminnej koniecznym jest, by budżet na rok 1939 był ułożony i uchwalony we właściwym czasie, a więc z końcem bieżącego roku, tak, by z początku nowego roku budżetowego gospodarka była ułożona na podstawie pewnego z góry na cały rok obliczonego planu gospodarczego. To też przygotowuje się obecnie materiał konieczny przy ustaleniu budżetu i składki gminnej. W najbliższych dniach rozpocznie swe prace komisja budżetowa, a w drugiej połowie grudnia odbędzie się sesja budżetowa Rady kahalnej.

Opieka społeczna

— Zbytecznym chyba mówić — kontynuuje dalej p. dr Chomet — o konieczności planowej i rozległej pracy w dziedzinie opieki społecznej, która winna być bardziej produktywna, tym bardziej, że obecna sytuacja żydostwa wymaga spotęgowania działalności w tej dziedzinie. Uważam, że obecnie należy skierować główną uwagę na tę dziedzinę. Nie będę oczywiście wyliczał braków. Wystarczy, jeżeli wskażę, że prócz szpitala żydowskiego, szczupłego domu starców, gmina żydowska w Tarnowie nie posiada żadnych instytucyj, służących celom opieki społecznej. Nie ma bowiem kuchni ludowej, schroniska dla bezdomnych, dla nieuleczalnie chorych, brak opieki nad dzieckiem i matką, brak bursy dla terminatorów itd., a istniejące prywatne instytucje opieki społecznej nie są nawet odpowiednio subwencjonowane przez kahał.

„Wyładowywanie" prezesów

— Zresztą trudno układać plany na daleką przyszłość, ponieważ dotychczas jakoś tak się składało, iż żaden z prezesów nie pozostał na swym stanowisku przez całą kadencję. Termin urzędowania poszczególnych prezesów bywał przeważnie skracany, a to odbiło się oczywiście ujemnie na gospodarce kahalnej i na ciągłości prac zarządu. Wystarczy nadmienić dla przykładu, że sprawa pragmatyki służbowej dla funkcjonariuszów gminnych — rozpoczęta przez kilku już przewodniczących zarządów — do dnia dzisiejszego nie została jeszcze załatwiona. Może uda się mnie tę sprawę ostatecznie załatwić, jeżeli akcja „wysadzenia" mnie ze stanowiska przewodniczącego — los ten nie oszczędził jeszcze żadnego z przewodniczących zarządu — rozpocznie się tym razem nieco później.

Na gminie żydowskiej ciążą wielkie zadania. Dążyć będziemy do tego, by z ograniczonych ustawą zadań, wydobyć jak największe możliwości, pozwalające stworzyć obszerną platformę działalności, odpowiadającej chwili obecnej. Przeżywamy bowiem okres ciężki, a gmina żydowska musi nieść pomoc i otuchę spauperyzowanym masom żydowskim, oraz musi spełnić swe obowiązki wobec budującego się i walczącego jiszuwu w Erec Izrael. Wierzę, że Zarząd kahalny w Tarnowie spełni swe zadanie — zakończył swoje wywody p. dr Chomet. fr

Zaprzysiężenie rekrutów żydowskich

We środę, 14 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Nowej Synagodze zaprzysiężenie rekrutów żydowskich, połączone z nabożeństwem.

Posiedzenie Zarządu kahalnego

W sobotę, 10 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu kahalnego.

Odznaczenia

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali w Tarnowie sekretarz sądu grodzkiego Antoni Nowak i podinspektor szkolny Leon Steranka za zasługi na polu pracy społecznej.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał w Tarnowie Bronisław Kasprzak za zasługi na polu rozwoju sportu lotniczego.

Ośrodek Zdrowia

Zarząd Miejski zamierza przystąpić do budowy Ośrodka Zdrowia przy ul. Narutowicza kosztem 70.000 zł. Fundusze na ten cel Zarząd Miejski czerpać będzie z następujących źródeł: Urząd Wojewódzki wyasygnuje 30 000 zł ze sprzedaży tzw. „Wikarówki" przy ul. Kapitulnej, gdzie Ośrodek Zdrowia miał być umieszczony — wpłynie 20.000 zł. Resztę zaś około 20.000 zł Zarząd Miejski wyasygnuje z własnych funduszów.

Zdolność imigracyjna Erec Israel

Omawiając w obszernym artykule w „Bustenaj" palącą kwestię emigracyjną dla Żydów, oraz faktyczną zdolność imigracyjną Erec Izrael — przywódca chłopów i plantatorów palestyńskich — M. Smilański m. in. tak pisze: „Gdy przystępuje się do omówienia problemu zdolności absorbcyjnych Erec Izrael należy przede wszystkim uświadomić sobie o jaką zdolność absorbcyjną tego kraju nam idzie. Czy mamy na myśli zdolności imigracyjne Erec Izrael w warunkach w jakich kraj żył dotąd i obecnie żyje, czy idzie nam o warunki, jakie obiektywnie możliwe są do utworzenia w tym kraju?

Każdy, kto interesuje się problemem imigracyjnym i zdolnością absorbcyjną Erec Izrael musi sobie zdawać sprawę, że trzy ćwierci Erec Izrael leżą jeszcze zupełnie odłogiem. Miliony dunamów ziemi tego kraju znajdują się jeszcze w stanie pustynnym i żadnych doświadczeń nie przeprowadzono dotąd w celu ich ożywienia. Kraj, który cały wzdłuż leży nad morzem, nie zajmuje jeszcze dotąd żadnej pozycji w handlu morskim w żegludze, w rybołówstwie, w wykorzystywaniu bogactw morza. Przemysł w Erec Izrael znajduje się jeszcze w powijakach i naturalne bogactwa kraju nie zostały należycie zbadane. Jeszcze dotąd nie uczyniono też żadnych — nawet przygotowawczych — prac w celu wykorzystania dla gospodarki kraju gór w północnej i centralnej części kraju. Wreszcie dotąd obowiązywał w Erec Izrael — czy wskutek złej woli władzy mandatowej, czy też z innych niezrozumiałych dla nas powodów — słynny 18 paragraf „mandatu", który zamienił Erec Izrael pod względem gospodarczym w kraj bezpański i całkowicie sparaliżował gospodarkę kraju, zarówno rolniczą, jak i przemysłową.

Oczywiście w podobnych warunkach trudno mówić, by Erec Izrael posiadał nieograniczone możliwości imigracyjne. Ale czy ten stan rzeczy musi, jako „przekleństwo z nieba" pozostać na wieki nie zmieniony? Obiektywne możliwości absorbcyjne Erec Izrael są przy normalnych warunkach, które nie krępowałyby sztucznie rozwoju jego gospodarki, naprawdę olbrzymie. Nie popełnimy przesady, jeżeli stwierdzimy, że Erec Izrael w samej zachodniej części Jordanu może wyżywić 3 miliony Żydów. Jeżeli w ciągu ostatnich 10 lat, które obejmują także około trzech lat krwawych rozruchów arabskich, mógł Erec Izrael przyjąć około trzystu tysięcy imigrantów, pomimo wyżej wymienionych warunków, to chyba bez wielkich trudności przy nieco bardziej normalnych warunkach mógłby kraj ten przyjąć w ciągu najbliższych 10 lat po 60—70 tysięcy imigrantów rocznie, a przy normalnych warunkach rozwojowych gospodarki i polityki gospodarczej kraju nawet i po sto tysięcy imigrantów rocznie. Słuszność tego twierdzenia można wykazać na podstawie danych najbardziej objektywnych i opartych na wieloletnim doświadczeniu i gruntownej znajomości naszego kraju.

ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ

Dr Edward Szalit

Rak a cywilizacja

(Z okazji Tygodnia Przeciwrakowego)

Rak dzisiaj częściej występuje, jak dawniej. Czy to prawda? Warto zastanowić się nad tym pytaniem. Lecz wprzód kilka słów o samym raku.

Jest to guz — narośl — nowy twór — nowotwór, zbudowany tak samo i z takich samych komórek, jak każda inna tkanka naszego ciała. Nie jest to więc — jak laicy przypuszczają — jakiś obcy rodzaj komórek, które skądś przywędrowały i w organizmie człowieka osiadły. Przeciwnie, są to, jak wspomniałem, komórki zupełnie prawidłowe, tubylcze, a zatem należące do normalnej struktury tkankowej ustroju. Dlatego też wzrost tkanki rakowej odbywa się nie inaczej, jak wszystkich tkanek, tj. przez ciągłe dzielenie się tych komórek, z których wzięła swój początek. Można więc mówić, że tkanka rakowa sama z siebie, niejako wyrasta.

W zasadzie w ogólnych, choć nieregularnych zarysach, powtarza się tutaj to samo, co ma miejsce w rozwoju zarodkowym naszych narządów, tylko, że dzieje się to poniewczasie, bo ich rozwój przecież dawno się już skończył i bezcelowo, gdyż ten spóźniony wzrost nie tylko organizmowi nie jest potrzebny, lecz przeciwnie, wielką mu nawet wyrządza szkodę. Bo choć ta tkanka z początku rozwija się tak, jak każda inna, jednak po pewnym czasie ulega degeneracji, poprostu dziczeje, wywołując przez to formalną anarchię i nie tylko rozmnaża się w nieskończoność, nie tylko swą masą na wszystkie rozpycha się strony i normalne narządy z ich miejsca usuwa, lecz przenika je w głąb, wciska się w nie i niszczy je, by w końcu w zupełności zająć ich miejsce. Lecz mimo tego wprost szalonego tempa rozwoju trzyma się ona jeszcze zawsze pewnego tylko miejsca i do niego się też ogranicza, tak, że przez pewien czas można ją uważać za miejscową zmianę degeneracyjną.

Nieszczęsny zwrot w dalszym rozwoju dokonuje się wtedy, gdy rak wychodzi z tego stadium procesu lokalnego. Wcześniej lub później pojedyncze komórki rakowe odrywają się od swego pnia macierzystego, wychodzą z tego ogniska pierwotnego i drogą krwi lub limfy przenoszą się z miejsca swego pochodzenia w odległe okolice organizmu, gdzie jako koloniści, wyposażeni w wszystkie niewątpliwe znamiona i cechy swej rasy, w zupełnie obcym środowisku tak samo egoistycznie i bezlitośnie zaczynają się jego kosztem żywić, rozmnażać i rozprzestrzeniać, jak w miejscu swego — powiedzmy — urodzenia. Z pierwotnej zmiany miejscowej, powstało schorzenie ogólne. Przez to dopiero rozstrzyga się i spełnia — naturalnie niepohamowany i nieochybny, w całej swej tragedii los chorego.

Usiłowania zbadania raka i jego przyczyn opierają się po części na statystyce. Dzisiejsze obliczenia w porównaniu do dawniejszych wykazały niezbicie wzrost ilości zachorzeń i zgonów na raka.

Przyczyny raka są nieznane. Na nic nie zdają się niezliczone teorie i próby wyjaśnienia. Tym bardziej więc mogłoby niepokojąco działać stwierdzenie faktycznego wzmożenia się tej choroby. I rzeczywiście pod wpływem ogłaszania pojedynczych cyfr o wzmożeniu się raka w wielu krajach, takie zaniepokojenie w szerokich sferach ludności nastąpiło.

Jest rzeczą trudną zdobyć nienaganny materiał statystyczny dla oceny wzmożenia się jakiejś choroby. A jeszcze trudniej zdobyte cyfry wytłumaczyć. Błędy i fałszywe wnioski są na porządku dziennym.

Twierdzenie o wzmożeniu się raka opiera się przeważnie na dwóch rzeczach. Z jednej strony w statystykach przyczyn zgonów, oraz w obserwacjach szpitalnych stwierdza się więcej wypadków raka, niż w dawnych zapiskach. Z drugiej znów występuje się z ważnym twierdzeniem, że u ludów niecywilizowanych rak rzadko się pojawia i że dopiero wydelikacona cywilizacja stwarza grunt i podłoże dla tej choroby. W ten sposób zdobylibyśmy ważną wskazówkę dla znalezienia przyczyny raka, którą miałby być jakiś szkodliwy czynnik w sposobie życia człowieka cywilizowanego.

Jest niewątpliwie prawdą, że dzisiaj statystycznie więcej stwierdza się raków, jak dawniej. Lecz to bynajmniej nie dowodzi jego wzmożenia się. Różne czynniki wpływają tutaj decydująco na statystykę. Nowoczesna statystyka, która osiągnęła dzisiaj wysoki poziom, wychwytuje szczegóły z większą pewnością, niż dawniej. Rozpoznanie „rak" stawia się dzisiaj o wiele częściej, bo ułatwiają je liczne środki pomocnicze do dokładnego rozpoznania jakiejś choroby, którym to arsenałem przyrządów i metod badania dawniejsza medycyna nie rozporządzała.

I tak np. przyjęcie większej liczby wypadków raka narządów wewnętrznych, którą tak pochopnie łączą z fałszywym sposobem odżywiania się i życia cywilizowanego człowieka, jest stanowczo wnioskiem mylnym. To, co dzisiaj z powodu możliwości dokładnego zbadania czy to przy pomocy promieni Roentgena, czy mikroskopu, czy wreszcie przez operację z całą stanowczością rozpoznaje się jako nowotwór jakiegoś narządu wewnętrznego, figurowało w dawniejszej statystyce jako wycieńczenie, charłactwo, przedwczesny uwiąd starczy, suchoty, anemia itd. Pewność rozpoznawania nowotworów wzmaga się w dużych miastach, wyposażonych w nowoczesne szpitale i kliniki i to też jest jedna z przyczyn, że tam rak jest częstszy, niż na wsi.

Rak jest chorobą, występującą na ogół w wieku późniejszym. Gdyby się więc udało przeciętny wiek ludzki przedłużyć (przez ustrzeżenie od innych chorób), stałoby się tym samym możliwe częstsze występowanie raka. I to właśnie udało się. I tak się też stało. Wspaniałe wyniki higieny znalazły swój wyraz w znacznym przedłużeniu życia ludzkiego. Człowiek, który dzisiaj przychodzi na świat, ma widoki żyć o dziesięć lat dłużej od swoich rodziców, a o dwadzieścia lat dłużej od swoich dziadków. Statystyka wykazuje, że życie ludzkie ulega stale przedłużeniu. W czasach przedhistorycznych trwało ono bardzo krótko — nie całe trzydzieści lat. Dlaczego tak było — łatwo wytłumaczyć. Człowiek pierwotny żył w warunkach niesłychanie ciężkich i niehigienicznych, a o łeczni-

Na intencję Żydów niemieckich

W całym świecie cywilizowanym rozległ się donośny głos potępienia i oburzenia z powodu ostatnich brutalnych prześladowań Żydów w Niemczech. Najwybitniejsi mężowie stanu, dostojnicy kościelni i wielcy uczeni wyrażają swój ostry protest przeciw powrotowi do średniowiecza, przeciw barbarzyństwu nazistycznemu. A żydostwo jest poprostu wstrząśnięte wypadkami w Niemczech. Los i przyszłość Żydów w Niemczech napełnia trwogą całe żydostwo światowe. A powszechne współczucie oraz głęboką troskę wywołują ci, którzy nagle zostali oderwani od swych warsztatów pracy i wśród mroków nocy zostali przerzuceni przez granicę, bez środków do życia.

By dać wyraz swemu oburzeniu i potępieniu oraz silnemu protestowi przeciw ostatnim wyczynom nazistów niemieckich, odbyło się staraniem zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie w niedzielę 4 bm. w przepełnionej po brzegi Nowej Synagodze nabożeństwo żałobne na intencję Żydów w Niemczech.

Już dawno Tarnów nie widział tak licznego zgromadzenia. Tysiączne rzesze ludności z wszystkich sfer ludności wypełniły po brzegi obszerną Nową Synagogę i w skupieniu wysłuchały wywodów referentów, którzy nawoływali do wytrwania i do ofiarności na rzecz ofiar prześladowań teroru nazistycznego — uchodźców. Nabożeństwo rozpoczęło się modłami odmówionymi przez kantora p. Rosenblata wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, po czym pierwszy przemawiał prezes kahału p. dr Chomet, który w porywającym przemówieniu przedstawił tragedię żydostwa niemieckiego, przy czym podkreślił, że przyczyną tragedii narodu żydowskiego jest jego bezdomność, jego brak podstaw państwowo-terytorialnych dla swego bytu i rozwoju narodowego. Syjonizm przewidział taki rozwój wypadków i podał też właściwy sposób rozwiązania problemu żydowskiego. Niestety zrozumienie konieczności budowy własnej siedziby w Palestynie przenikało bardzo powoli do świadomości niektórych sfer ludności żydowskiej, tak, że wielu możliwości w tym kierunku zaprzepaszczono. Niemniej jednak syjonizm dużo zdziałał i należy wytężyć wszystkie siły, by przyspieszyć rózwój Palestyny jako państwa żyd., któreby mogło przygarnąć masy prześladowanych Żydów. Ponadto należy spotęgować swoją ofiarność na rzecz uchodźców, na rzecz tych, którzy zostali pozbawieni swych warsztatów pracy i swych majątków i są skazani na naszą pomoc, przy czym nawoływał mowca tutejsze żydostwo także do niesienia pomocy miejscowej biednej ludności żydowskiej.

Następnie przemawiał wiceprezes kahału p. Wolf Götzler, który nawoływał do konsolidacji i do wszczęcia szerokiej naszeroką skalę zakrojonej akcji społecznej i gospodarczej, celem wzmocnienia podstaw egzystencji żydowskich, oraz celem umożliwienia niesienia pomocy tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Pan Salamon Mehr wskazał na zdziczenie i upadek kultury w Niemczech, zaś p. R. uchodźca z Niemiec przedstawił w sposób wzruszający przeżycia uchodźców w czasie ich transportowania i przerzucenia przez granicę, oraz dziękował komisji ratunkowej przy gminie żydowskiej z prezesem drem Chometem na czele za pomoc i opiekę.

Imponująca ta manifestacja żałobna zakończyła się odśpiewaniem przez chór synagogalny Hymnu Państwowego i Hatikwy. v.

Poświęcenie hali targowej

W sobotę 10 bm. o godz. 10.30 odbędzie się uroczyte poświęcenie hali targowej przy ul. P. Marii.

Zebranie naukowe Zjednoczenia Lekarzy

Dnia 5 bm. odbyło się w szpitalu żydowskim zebranie naukowe Zjednoczenia Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, przy udziale kilkudziesięciu lekarzy. Na zebraniu tym referowali i ciekawe wypadki przedstawili pp dyr. dr Schipper, dr Bloch Merzowa, dr Muskatenblit, dr Speiser i dr Hönig. Dyskusja w której brało udział bardzo wielu lekarzy przeciągnęła się do godz. 11 w nocy.

Naszej członkini zarządu p. dyr. Rosenbuschowej składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu jej błp. siostry.

Zjednoczenie kobiet żyd. „Wizo“

WPani drowej Rosenbuschowej z powodu zgonu Jej błp. SIOSTRY — wyraża szczere i głębokie współczucie

Związek Patronatów gimn. „Safa Berura“ w Tarnowie

Pomoc zimowa

Dnia 2 grudnia 1938 odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego PKPZ Bezr. w Tarnowie, na którym Pan Starosta zakomunikował, że Wojewódzki Komitet ustalił przeciętną normę świadczeń dla bezrobotnych na 20 zł miesięcznie.

Po ożywionej dyskusji, ustalono normę świadczeń dla robotników:

I kategorii — samotni . . . 16 złotych
II „ — 2—3 czł. rodziny 18 „
III „ — 4—5 „ „ 21 „
IV „ — 6—i więcej czł. r. 25 „

Na wniosek p. Adama Ciołkosza uchwalono jednogłośnie zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu z prośbą o podniesienie przeciętnej normy świadczeń z 20 zł na 25 zł z uwagi na wzrost kosztów utrzymania w Tarnowie i przyjęcie kwoty 3 zł 30 gr jako kwoty za jedną robotodniówkę dla zapracowania względnie odpracowania.

Po odczytaniu instrukcji w sprawie przekazywania pieniędzy i zbiórki publicznej pod hasłem: „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych“, poszczególni przewodniczący sekcji składali sprawozdania:

Sekcja finansowa sporządza już rejestr płatników i dokonywuje wymiaru świadczeń. W ubiegłym tygodniu wpłynęło 1043 zł. — Saldo wynosi zatem zł 2.333 73 gr.

Sekcja rozdzielcza ukonstytuowała się z tym, że zastępcą przewodniczącego p. dyr. Szypuły jest p. mgr Marzec Jerzy, a sekretarzem p. mgr Dyrlaga.

Sekcja zatrudnienia opracowuje plan zatrudnienia „Sekcja pomocy dzieciom i młodzieży“ czyni przygotowania do rozdziału butów wśród dzieci bezrobotnych.

Ks. Kanonik Mróz złożył sprawozdanie z pomocy dzieciom na wsi. Jeszcze przed świętami sekcja ta rozda dzieciom na wsi 350 par butów. Niezależnie od tego przez całą zimę będzie prowadzona sekcja dożywiania i rozdawanie tranu. Na akcję tę przewiduje się 32.000 zł, a pomocą zostanie objętych 2.500 dzieci w szkołach (w ubiegłym roku 2.000), oraz 500 dzieci w ochronkach (w ubiegłym roku 300).

Na zakończenie posiedzenia Pan Starosta zwrócił się z prośbą do Naczelników Urzędów obecnych na zebraniu o osobiste wzięcie udziału w zbiórce w dniu 4 grudnia 1937 r.

twie nie miał najmniejszego pojęcia. Z rozwojem cywilizacji wiek ludzki osiągał coraz to wyższe granice i dzisiaj też w krajach o wysokiej cywilizacji jest on bez porównania wyższy, niż w krajach mniej cywilizowanych. Za przeciętny wiek ludzki można dzisiaj uważać 58—60 lat w krajach o wysokiej cywilizacji. A uczeni biologowie twierdzą, że ludzkość może i tę granicę jeszcze znacznie przekroczyć. Wraz więc z przedłużeniem życia ludzkiego zwiększa się też ilość chorób, pojawiających się w późniejszym wieku. Nowotwory są to wybitne schorzenia wieku starszego. Dlatego nie należy częstszego występowania raka tłumaczyć sobie jakąś zwiększoną skłonnością człowieka do niego, lub jakimś szkodliwym czynnikiem cywilizacyjnym, lecz poprostu faktem, że teraz jest więcej ludzi starszych, jak dawniej. Jeżeli surowica przeciwdyfteryczna zapobiega, by chłopak w 14 r. życia zginął na dyfterię, jeżeli insulina chroni diabetyka od przedwczesnej śmierci, a nowoczesna higiena miast z wodociągami i kanalizacją na czele, ratuje wielką ilość ludzi między 20—30 r. życia od śmierci na tyfus brzuszny, istnieje naturalna możliwość, że część tych, przez nowoczesną kulturę, utrzymanych przy życiu ludzi, zapada potem na raka. Dawniej zginęliby na jakąś chorobę i dlatego już choćby z tego względu nie byliby brani w rachubę w statystyce raków. W tym podwyższeniu więc granicy wieku tkwi główna przyczyna zwiększenia się ilości nowotworów. Bo im więcej żyje starych i starszych ludzi, tym możliwość zachorowania na raka, który wprawdzie nie jest specyficzną chorobą z starości, ale w każdym razie chorobą wieku późniejszego, jest większa. Można więc cywilizacji przypisać winę wzmożenia się ilości wypadków raka, lecz tylko pośrednio i o tyle, ileże ona granicę wieku ludzkiego znacznie podniosła. Ale przyczyną raka ona bezwarunkowo nie jest. Tylko w tym wypadku możnaby o niej myśleć jako przyczynie, gdyby się udało wykazać, że wśród ludów mniej cywilizowanych lub niecywilizowanych nie ma zupełnie raka. Były takie twierdzenia, a pochodziły one od różnych podróżników i badaczy tych krajów. Okazało się jednak, że tak nie jest. W Indiach np. jest rak dość rzadki. Ale tam przeciętny wiek człowieka, z powodu strasznych stosunków higienicznych, wynosi zaledwie dwadzieścia sześć lat. Wszak tam z niesłychaną gwałtownością szaleją jeszcze ciągle epidemie ospy, dżumy i cholery, a zatem tych chorób, które u nas już oddawna są zupełnie nieznane. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że rak, który jak wyżej wspominaliśmy, występuje po 40 r. życia, musi tam być rzadki i takim będzie tak długo, jak długo warunki higieniczne prowadzić będą do przedwczesnej śmierci. Można śmiało powiedzieć, że człowiek niema tam poprostu możności doczekania się raka, bo umiera wcześniej, zanim osiągnie wiek, w którym rak zazwyczaj powstaje. U ludzi powyżej 40 lat, rak i tam taksamo często występuje, jak u nas.

Wszystkie wyżej naprowadzone fakty przemawiają więc przeciw temu, by wzmożenie się raka pozostawało w jakimkolwiek związku z wyższą cywilizacją. Nie ma też mowy o tym, by rak szerzył się, jak jakaś choroba epidemiczna. Liczb dzisiejszych wypadków raka nie można bezpośrednio porównywać z liczbami dawniejszych czasów, lecz tylko przy uwzględnieniu większej możliwości jego ujęcia i dłuższego trwania życia. Obserwowany natomiast spadek ilości nowotworów zewnętrznych pozostaje niewątpliwie w bezpośrednim związku z cywilizacją. Bo nowoczesne sposoby zwalczania raka dają naogół lepsze wyniki w nowotworach zewnętrznych.

Wzmożenie się raka nie jest więc udowodnione. Lecz mała to pociecha dla ludzkości, ale nie ulega wątpliwości, że bardzo wiele wypadków dałoby się uratować, gdyby ludzie byli więcej uświadomieni i gdyby zawczasu poddali się leczeniu. Alfą i omegą zwalczania raka jest wczesne rozpoznanie i wczesne leczenie. Kiedy ono jednak ma nastąpić zależy od samego chorego, od jego uświadomienia, zrozumienia i od jego woli, czy wogóle chce się poddać leczeniu. Dzisiejsza medycyna nie chce być wiedzą tajemną — przeciwnie ona schodzi do ludu, ona żąda współpracy pacjenta i to współpracy zbudowanej na wzajemnym zaufaniu. Stosunek ten może jednak zaistnieć tylko wtedy, jeżel chory będzie posiadał pewne wiadomości o powstawaniu, przebiegu i widokach wyleczenia choroby. Odnosi się to w szczególności do raka.

Uświadamianie o chorobie raka zmierza do tego, by przez zaznajomienie szerokich sfer ludności z objawami mogącymi budzić podejrzenie na raka, skłonić ludzi do zwrócenia się do lekarza, a przez to do poddania się leczeniu już w samych początkach choroby, a zatem wtedy, kiedy ona jest uleczalna. Im wcześniej chory podda się leczeniu, tym pewniejsze widoki wyleczenia.

Jakże by to inaczej było i ile cierpień ludzie by sobie zaoszczędzili, gdyby chorzy, nie lekceważąc drobnych wprawdzie, ale często już poważne podejrzenia budzących pierwszych objawów chorobowych, pod postacią których rak do organizmu się zakrada, zawczasu zwracali się do lekarza? Dla nich niestety te objawy nie mają żadnego znaczenia, bo nie towarzyszy im ból. Chory przecież od lekarza nie żąda usunięcia choroby, tylko usunięcia bólu, bo jego zdaniem wraz z ustąpieniem bólu ustępuje także choroba. Przeczy temu właśnie przebieg rozwoju raka. Gdy pojawiają się bóle, bywa już zazwyczaj zapóźno — rak na drodze operacji więcej usunąć się nie da — choroba staje się nieuleczalną. Lekarze stosunkowo rzadko mają możność obserwowania raka w samych początkach. Drogi czas minął dlatego, bo ten „strażnik zdrowia“ t. j. ból tak późno — często za późno, się zgłasza. Nie mamy naturalnie tu na myśli tych wszystkich wypadków, kiedy choroba ponad wszelką wątpliwość została rozpoznana, a operacja jako nieodzowna zalecona, a chorzy mimo to jej się nie poddają, lecz przedtem szukają jeszcze pomocy u rozmaitych cudotwórców i znachorów, którzy im przyrzekają wyleczenie zapomocą maści i ziółek oczyszczających krew. Niema chyba drugiej choroby, którąby wymagała tak ciągłego nawoływania i uświadamiania, jak rak. Takie uświadamianie wnosić w naszym przekonaniu winny wszystkie warstwy ludności należy właśnie do zadań Towarzystw walki z rakiem, szczególnie w t. zw. „Tygodniu Przeciwrakowym“.

Podziękowanie

WP. Lekarzowi-Dent. J. Wandsteinowi

w Tarnowie, Wałowa 12

serdecznie dziękuję za umiejętne i skuteczne wyleczenie dziąseł i zębów.

Mgr K. Feiner, Tarnów, Warzywna 12

Co każdy o raku wiedzieć powinien?

(Z okazji Tygodnia Przeciwrakowego)

Rak jest to guz złośliwy. Powstaje bez widocznej zewnętrznej przyczyny; stale się powiększa i nie okazuje najmniejszej skłonności do znikania. Złośliwość jego objawia się w tym, że rozrasta się bezgranicznie na wszystkie strony, niszcząc przy tym, sąsiednie tkanki. Pojedyncze jego cząsteczki dostają się do krwi, a z nią do rozmaitych narządów, gdzie osiedlając się tworzą przerzuty o tych samych złośliwych cechach, jakie posiada guz pierwotny, od którego się oderwały.

—o—

Rak występuje przeważnie u ludzi starszych, nie oszczędza jednak czasem także młodych, a pewna forma złośliwych nowotworów ze szczególnym upodobaniem atakuje wiek młody, nawet dzieci.

—o—

Rak jest uleczalny, ale tylko w swych początkach. Tylko wczesne rozpoznanie i leczenie może człowieka uchronić od cierpień i przedwczesnej śmierci.

—o—

Rak nie jest chorobą zakaźną, nie przedstawia przeto niebezpieczeństwa dla otoczenia, a przede wszystkim dla osób pielęgnujących chorego na raka.

—o—

Rak nie jest dziedziczny mimo, że w pewnych rodzinach występuje częściej, niż w innych.

—o—

Rak występuje we wszystkich narządach, lecz najczęściej w narządzie pokarmowym t. j. w żołądku i jelitach. Dość często spotykamy go także na skórze i błonach śluzowych, a u kobiet w macicy i piersiach.

—o—

Każda kobieta, w wieku około 40 lat, powinna często badać dokładnie swe piersi, czy gdzieś, w którymś miejscu nie da się wyczuć stwardnienie i czy z brodawki nie wydziela się z krwią zmieszana ciecz wodnista. Nie każde stwardnienie jest rakiem; istnieją też dobrotliwe nowotwory piersi. Tego jednak laik nie jest w stanie odróżnić, a zresztą nawet dobrotliwe guzy mogą się z czasem zamienić w złośliwe. Kobieta, która podobne podejrzane objawy u siebie stwierdzi, winna bezwłocznie zasięgnąć porady lekarza.

—o—

Rak macicy jest schorzeniem dość częstym i częściej występuje u kobiet, które rodziły, niż u kobiet, które nie rodziły.

Podejrzaną jest każda zmiana regularności, a więc zbyt obfite lub zbyt długo trwające krwawienie, albo jakaś wodnista lub lekko krwawa wydzielina. W szczególności budzą podejrzenie częste krwawienia w okresie przekwitania i ponowne wystąpienie krwawienia po tym okresie. W tych wszystkich wypadkach należy natychmiast udać się do lekarza.

—o—

Rak żołądka i jelit występuje równomiernie u mężczyzn i u kobiet i wynosi około 40 proc. wszystkich wypadków raka.

Każde dłużej trwające zaburzenie trawienia w wieku średnim a więc około 40 lat, objawiające się brakiem lub zmianą apetytu np. niechęcią lub wstrętem do mięsa, a dalej bólami i wymiotami, winno być bezwzględną wskazówką do natychmiastowego zwrócenia się do lekarza.

Krwawienia z odbytnicy są najczęściej spowodowane przez hemoroidy, ale mogą też być sygnałem ostrzegawczym raka przewodu pokarmowego.

Stale utrzymujący się nieregularny stolec, oraz wydzieliny śluzowe nie powinny być lekceważone, bo mogą być oznaką raka żołądka lub jelit.

—o—

Krwawy mocz może mieć rozmaitą przyczynę, ale może też budzić podejrzenie na raka nerki lub pęcherza. I ten objaw wymaga bezwarunkowo dokładnego zbadania przez lekarza.

—o—

Chrypka utrzymująca się przez dłuższy czas u człowieka starszego może być wczesnym objawem rozpoczynającego się raka.

—o—

Wyleczenie raka zapomocą lekarstw jest wykluczone, jest ono tylko możliwe zapomocą operacji lub naświetlań.

Zjednoczenie Lekarzy R. P. Oddział w Tarnowie

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

Sekretariat Zrzeszenia udzielił w listopadzie br. 158 miu członkom porad w sprawach podatkowych, administracyjnych i handlowych oraz wystosował 23 pism w sprawach organizacyjnych.

Z uwagi na to, iż wiele firm handlowych i przemysłowych rozpocznie z dniem 1 stycznia 1939 r. prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych w swoich przedsiębiorstwach, Zrzeszenie uruchomi z dniem 10 b. m. poradnię buchalteryjno-bilansową pod kierownictwem rutynowanego księgowego. Porady udzielane będą bezpłatnie członkom Zrzeszenia w soboty od godz. 8-mej do 9-tej wiecz.

W sobotę 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa mgra H. Spielmana posiedzenie zarządu sekcji konfekcyjnej. Na wstępie wygłosił p. Dawid Seiden obszerny referat o warunkach i możliwościach eksportowych tut. przemysłu konfekcyjnego. Po ożywionej i rzeczowej dyskusji zarząd sekcji postanowił energicznie poprzeć wobec odnośnych czynników miarodajnych dezyderaty tut. przemysłowców konfekcyjnych w kierunku uproszczenia obowiązujących przepisów reglamentacyjno-eksportowych. W dalszym ciągu omówiona została sprawa unormowania organizacji zbytu wyrobów konfekcyjnych pod kątem widzenia uzdrowienia rynku wewnętrznego. Ze względu na potrzebę przedłożenia szeregu wniosków i dezyderatów plenum sekcji uchwalono zwołać zebranie wszystkich zainteresowanych konfekcjonariuszy na dzień 8 grudnia br. godz. 7 wiecz.

Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców wyda w najbliższych tygodniach drukiem obszerne sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za rok 1938, które zostanie dostarczone każdemu członkowi Zrzeszenia. W związku z powyższym uprasza się zainteresowane firmy o inserowanie się w tymże sprawozdaniu i o poparcie powyższej publikacji. Inseraty przyjmuje sekretariat do dnia 20 grudnia br.

ZE SPORTU

Zawody o mistrzostwo ligi okręgowej

Fablok (Chrzanów) — Mościce 4:2 (3:1)

Powyższe zawody rozegrane zostały w fatalnych warunkach atmosferycznych, to też gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Leader ligi, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa, uzyskał dalsze 2 punkty dzięki słabej grze bramkarza Mościc, który bronił w tym dniu wprost fatalnie, przy czym conajmniej 2 bramki mógł z łatwością obronić. Fablok, dysponujący świetnym atakiem, wykorzystał należycie sytuacje podbramkowe, podczas gdy Mościce pod bramką przeciwnika zupełnie zawiodły.

Sędziował p. Bill z Krakowa.

Tarnovia—Grzegórzecki (Kraków) 2:1 (0:1)

Rozegrane w Krakowie zawody o mistrz. ligi okr. między powyższymi drużynami zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny tarnowskiej, która technicznie przewyższała swego przeciwnika. Gra do pauzy równorzędna, przy czym Grzegórzecki uzyskuje z rzutu karnego prowadzenie. Po zmianie pól uzyskuje Tarnovia nad przeciwnikiem silną przewagę, strzelając przez doskonałego Roika I. dwie zwycięskie bramki. Sporadyczne wypady Grzegórzeckiego, który za wszelką cenę dąży do wyrównania, paraliżuje dobrze usposobiona obrona Tarnovii.

em-er

Właściciele drukarń pod adresem Zarządu miejskiego w Tarnowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie właścicieli drukarń w Tarnowie, na którym uchwalono zwrócić się do Zarządu miejskiego z prośbą o wydzierżawienie wszystkim drukarniom wspólnie biura plakatowania.

Prośbę swą motywują właściciele drukarń tym, że jeżeli jedna drukarnia ma wyłączną koncesję na plakatowanie afiszy, to faworyzuje własne druki ze szkodą innych drukarń, instytucji i osób prywatnych. O ile prośba powyższa nie będzie mogła być przychylnie załatwioną, właściciele drukarń apelują do Zarządu miejskiego, ażeby wydzierżawił biuro plakatowania osobie prywatnej nie mającej nic wspólnego z drukarswem.

K. K. L.

Wykaz puszek ściennych za miesiąc wrzesień

Menasche Wachtel zł 5.24, Aron Choczner zł 2.14, Abraham Jortner zł 1.50, Klub Muza zł 1.48, dr Mandel zł 1.26, Tobias Bruder zł 1.25, Apteka Reicha zł 1.20, Józef Izraelowicz zł 1.20, Rubin Hönig zł 1.20, dr Machlerowa zł 1.15, dr Wasserman zł 1.10. **Po zł 1.—:** Osterweil i Padwe, dr Weissowa, Edward Schwager, S. Ch. Korn, Samuel Gelertner, Samuel Weintraub, Chiel Kurz, dr Offner, dr Jeckel, Tow. Eskontowe, Bläser 0.95, dyr. Lieblich 0.90, dyr. Schinagel 0.85, I. D. Unger 0.83, Wigdor Wiener 0.82. **Po 0.80:** Maks Balsam, dr Feiwel, Ezriel Hönig, Naftali Bergman, Artur Rausch, Maria Kimmel, Maurycy Abend 0.71, Ignacy Fleischer 0.68, dr Traumowa 0.66, Aron Siedlisker 0.65, Dawid Langer 0.62. **PO 0.60:** Eliasz Unger, Natan Melinger, Natan Freiman, Aron Bank, Chaim Ehrlich, Hudesa Apfelbaum, Józef Teitelbaum 0.55, Salamon Blond 0.55, Zygmunt Müller 0.53. **Po 0.50:** Natan Rauchwerger, Józef Stieglitz, Wild i Straušs, Ch. L. Siedlisker, Mendel Potaschmacher, Józef Geldzähler, Regina Gelbowa, Moses Löffel, Związek Kredytowy, Rafael Beller, Herlauterbach, Zwi Gersten, Spatz, Wilhelm Gruschow, Izrael Keitsch, H. Bieberberg, Izrael Schächter, Regina Apfel, Züsche Selinger, W. Weiss, Juliusz Steigler, Józef Feigenbaum, Rauchweg, Natan Gewölber, Koss (Centrokafel), Chanine Braun, dr Klausner-Müllerowa, dr Samuel Goldman, Dawid Toder, Artur Brigg, Chaim Landau, Samson Toder, Józef Geller, Izak Blonder, Józef Müller, Zwi Zwecher, Elka Beck, Pfefferowie, Eliasz Fluhr., Eisig Eisig, Firma Kwadratstein, Chaim Reich, Anisfeld, Salamon Groder, Jakubowicz, E. Silberman, Józef Sturm, Feiwisch Katz, Debora Sturm, Moses Leibel, C. L. C. Citronenbaum, Izrael Reich, dr Adolf Fink. Datki poniżej 0.50 zł. 12.02 z 44 puszek.

Kronika

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Stow. żyd. Słuch. U. J. Ognisko w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 11 grudnia br. w Templu przy ul. Św Anny o godz. 10 tej przed południem nabożeństwo żałobne ku czci błp. Karola Zellermayera, stud. IV r. farmacji U. J. K. oraz Samuela Prowellnera, stud. IV r. politechniki — zmarłych tragiczną śmiercią we Lwowie. Kazanie wygłosi rabin dr M. Weissman.

Bnej Syjon. Sobota, 10 bm. o godz. 3·30 plenarka z referatem tow. mgra Zeichnera na temat „Obecna polityka palestyńska rządu angielskiego". — Poniedziałek, 12 bm. o godz. 8·15 seminarium tow. mgra Manna z referatem tegoż. — Środa, bm. o godz 8·30 seminarium tow. Arganda z referatem tow. Schiffa. — Czwartek, bm. seminarium tow. mgra Manna z referatem tow. Beiera na temat „Szkoła socjologiczna Spencera".

Komitet starszej zorganizowanej młodz. przy org. „Syjon" w Tarnowie zawiadamia że w piątek dnia 9 grudnia br. o godz. 7-mej i w sobotę o godz. 3 popoł. odbędą się plenarne zebrania członków, w lokalu org. „Syjon", przy pl. Kazimierza W. 3

„Wizo". W sobotę dnia 10 grudnia o godzinie 8 wiecz. punktualnie odbędzie się wykład tow. Silberpfenigowej nt. „Szalom Alejchem". — We wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 4.30 herbatka z ref. tow. M. Karmelowej n. t. „Czy i jak przygotować dom w gotowości dla Palestyny". — W sobotę 17 bm. o godz. 8 mej odbędzie się walne zebranie Wizo.

Młode Wizo. W sobotę o godz. 3 posiedzenie zarządu, o godz. 4 pogadanka plenarna.

Walne zgromadzenie Ż. T. G. S. „Samson" odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia br. o godz. 6·30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12

Przedszkole „Safa Berura". W niedzielę dnia 18 grudnia br o godz. 3 popoł. odbędzie się w Przedszkolu „Safa Berura" wielka zabawa chanukowa.

Pożar. W mieszkaniu Krygiera Fryderyka przy ul. Legionów Nr 26, skutkiem wadliwej budowy przewodów kominowych wybuchł pożar, który jednak nie wyrządził prawie żadnej szkody, gdyż zaraz został zlokalizowany.

Kradzież. Dnia 4 bm. zgłosiła o skradzeniu jej biżuterii wart. około 270 zł, z mieszkania Jaworska Jadwiga zam. w Tarnowie przy ul. ks. Skargi.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie